

# Marzena Kruk

---

## Instytucja mediacji w sprawach karnych : badania empiryczne

---

Palestra 49/9-10(561-562), 85-95

---

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# WAŻNE DLA PRAKTYKI

*Marzena Kruk*

## INSTYTUCJA MEDIACJI W SPRAWACH KARNYCH. BADANIA EMPIRYCZNE

### 1. PROBLEMATYKA BADAŃ

Zasadniczym celem badań podjętych w Instytucie Wymiaru Sprawiedliwości była ocena funkcjonowania instytucji mediacji w praktyce wymiaru sprawiedliwości. Chciano ustalić, czy sprawdzają się np. takie założenia ustawodawcy, że mediacja będzie stosowana głównie w postępowaniu przygotowawczym przez prokuratorów, a w znacznie mniejszym stopniu przez sądy, które otrzymały taką możliwość tylko na etapie wstępnej kontroli aktu oskarżenia. Od razu warto podkreślić, że to założenie się nie spełniło, a praktyka kieruje się swoimi „prawami”. W 1999 r. nie było ani jednej sprawy skierowanej do mediacji przez prokuratora, a do końca 2002 roku było w całym kraju jedynie 41 takich przypadków.

Inne istotne pytania, które stawiano sobie w badaniach – to jaki rodzaj przestępstw występuje w sprawach kierowanych do postępowania mediacyjnego. Łączy się to z problemem selekcji spraw do mediacji. Analizowano także problem dobrowolności mediacji, jako jednej z jej podstawowych zasad, co łączy się z uzyskiwaniem zgody sprawcy i pokrzywdzonego na skierowanie sprawy do postępowania mediacyjnego. Starano się ocenić skuteczność instytucji mediacji, biorąc pod uwagę odsetek zawartych ugód między stronami oraz ich wykonanie.

Starano się też zbadać czy postępowanie mediacyjne jest przeprowadzane nie tylko zgodnie z przepisami prawa (w tym również z obowiązującym rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości), ale i z podstawowymi jej zasadami i regułami, zwłaszcza zawartymi w dokumentach międzynarodowych.

## 2. PRÓBA BADAWCZA

Objęto badaniami 347 spraw karnych spośród 366 skierowanych do postępowania mediacyjnego w sądach rejonowych w ciągu całego 1999 roku<sup>1</sup>. Występowało w nich 416 sprawców i 501 pokrzywdzonych. Zdecydowano się na analizowanie spraw karnych z 1999 r., gdyż chciano przyjrzeć się funkcjonowaniu w praktyce instytucji mediacji na samym początku jej obowiązywania w systemie prawa karnego. Jednocześnie chodziło o możliwość sprawdzenia w dostatecznie długim czasie (tzw. katamnezie), dalszej karalności sprawców uczestniczących w postępowaniu mediacyjnym. W badaniach kryminologicznych rozmiary powrotu do przestępczości są jednym z elementów oceny skuteczności zastosowanej wobec sprawców decyzji sądu.

## 3. ANALIZA DANYCH STATYSTYCZNYCH

Dane statystyczne Ministerstwa Sprawiedliwości o stosowaniu mediacji w sprawach karnych w okresie od 1 września 1998 do 31 grudnia 2003 r. kształtują się następująco: w 1998 roku do mediacji skierowano 18 spraw, w 1999 – 366, w 2000 r. – 722, w 2001 r. – 800, w 2002 roku – 932, a w 2003 roku – 1838 spraw.

Z danych tych wynika stosunkowo niewielkie zainteresowanie sędziów oraz prokuratorów instytucją mediacji, chociaż jej stosowanie stopniowo wzrasta.

Szczegółowa analiza statystyki dostarcza jednak ważnych informacji o zakresie i rozmiarach stosowania mediacji w poszczególnych okręgach i sądach rejonowych, o liczbie zawieranych ugód i form zadośćuczynienia.

W 1999 r. korzystano z instytucji mediacji jedynie w 16,8% sądów rejonowych, a w 2003 r. takich sądów było już 100 – tj. 36,1%.

Oczywiście liczby spraw karnych kierowanych w poszczególnych sądach rejonowych do mediacji były bardzo różne. I tak np. w 2003 r. wynosiły od 1 (słownie jednej sprawy) do 207 spraw. W większości tych 100 sądów kierowano w ciągu roku do mediacji poniżej 10 spraw. Sądów, które korzystały z tej instytucji w więcej niż 10 sprawach, było od ok. 5% w 2000 r. do 11% w 2003 r.

Warto wskazać, że przodujące pod względem liczby kierowanych do mediacji spraw w analizowanym okresie były sądy rejonowe w Częstochowie, Gdańsku, Bydgoszczy, Gliwicach, Kielcach, Legnicy, Lublinie, Łodzi, Ostrołęce, Rudzie Śląskiej, Siedlcach, Sokołowie Podlaskim, Szczecinie, Świdnicy, Warszawie, Wyszokowie i Zabrze.

Zaobserwowano również, że sądy, które zaczęły korzystać z tej instytucji, z reguły kontynuowały tę praktykę (wymieńmy kilka z nich: sądy rejonowe w Byd-

---

<sup>1</sup> Należy pamiętać, że w 1999 roku obowiązywały kodyfikacje karne z 1997 roku oraz Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 14 sierpnia 1998 roku.

goszczy, Częstochowie, Lublinie, Krakowie-Nowej Hucie, Ostrowi Mazowieckiej, Przemyślu, Rudzie Śląskiej, Rypinie, Sokołowie Podlaskim, Szczecinie, Świdnicy, Wyszokowie i Zawierciu). Natomiast było niemało takich sądów rejonowych, w których jeszcze ani razu nie skorzystano z instytucji mediacji w sprawach karnych.

Dane statystyczne pozwalają również zapoznać się z wynikiem przeprowadzonych postępowań mediacyjnych. Przeciętnie w latach 1999–2003 ok. 60% postępowań mediacyjnych kończy się zawarciem ugody przez strony, co jest wynikiem bardzo dobrym, porównywalnym do danych zagranicznych. W ok. 1/3 spraw nie dochodzi do ugody (strony nie dochodzą do porozumienia). Ok. 6% przypadków to tzw. inne sytuacje, np. wycofanie przez sędziego decyzji o skierowaniu sprawy do mediacji, wycofanie zgody przez jedną czy przez obie strony, niezgłaszanie się jednej ze stron, mimo ponagleń, na spotkania z mediatorem, zmiana adresu i niemożność dotarcia do stron, aresztowanie sprawcy itp.

W statystyce sądowej Ministerstwa Sprawiedliwości nie jest odnotowane wykonanie ugody, co zresztą jest zgodne z obecną regulacją prawną. Jednak problem prawnego zapewnienia realizacji ugody, możliwość wyegzekwowania warunków zadośćuczynienia przez pokrzywdzonego, jest niezmiernie istotny z punktu widzenia dalszego rozwoju mediacji. Doceniają to również sędziowie i niektórzy z nich wpisują np. treść ugody w postanowienie o warunkowym umorzeniu postępowania karnego. Problemu tego wydają się jednak nie zauważać legislatorzy, mimo podnoszenia go w literaturze przedmiotu oraz przez zajmujące się mediacją organizacje pozarządowe, np. Polskie Centrum Mediacji<sup>2</sup>.

W trakcie postępowania mediacyjnego strony negocjują formę czy formy zadośćuczynienia, które są następnie wpisane do zawartej ugody. Przepisy nie określają formy zadośćuczynienia, pozostawiając to inwencji stron, ich woli, potrzebom oraz ich możliwościom. Jest to zgodne z ideą mediacji. Warto jednak zaznaczyć, że mediator powinien zwrócić uwagę stronom, gdy proponują niemożliwą do realizacji formę zadośćuczynienia (np. zbyt wysoką sumę pieniędzy, której sprawca nie będzie mógł zapłacić), czy też narażającą jedną ze stron na jakieś niebezpieczeństwo, powodującą naruszenie jej godności czy poniżenie itp.

Określenie na czym ma polegać zadośćuczynienie zależy od inicjatywy stron i obie strony muszą się na nie zgodzić. Według statystyki najczęściej dochodzi do przeproszenia pokrzywdzonego przez sprawcę (od 34% w 2000 r. do 49% w 2002) i jak widać odsetki te są dość zróżnicowane. Systematycznie zwiększa się też pozycja określana jako „inne” formy zadośćuczynienia (od 26,1% w 1999 r. do 46,5% w 2002 i 40,7% w 2003 r.). Mieszczą się tu różne zobowiązania sprawcy do określonego zachowania, np. poddania się leczeniu przeciwalkoholowemu czy leczeniu z

<sup>2</sup> Na problem ten zwracano również wielokrotnie uwagę na spotkaniach przedstawicieli PCM oraz świata nauki z kolejnymi ministrami sprawiedliwości.

uzależnienia od środków odurzających, uzupełnienia wykształcenia, ukończenia jakiegoś kursu, poddania się terapii, zobowiązania się do niestosowania przemocy wobec rodziny itp. Tak częste stosowanie takich form zadośćuczynienia nie wydaje się korzystne, ponieważ wchodzi tu zobowiązania sprawcy do bardzo różnych zachowań, które trudno jednoznacznie ocenić i skontrolować ich wykonanie, a często nawet określić, w którym momencie można uznać, że sprawca wypełnił warunki ugody.

Jednostkowe są przypadki wykonywania przez sprawcę pracy na rzecz pokrzywdzonego (nie przekraczają 1%).

Należy też żałować, że stosunkowo rzadko zadośćuczynienie przybiera formę świadczenia pieniężnego na cele społeczne – 5% w 1999 r., a 8,6% w 2003 r. Świadczy to jak się wydaje o braku inwencji stron i braku ich wiedzy o możliwości zastosowania takiej formy zadośćuczynienia.

I w końcu forma zadośćuczynienia finansowego dla pokrzywdzonego, która w 1999 roku stanowiła 27,3%, w 2000 r. 34,3%, a ostatnio uległa wyraźnemu zmniejszeniu, wynosząc w 2003 r. 11,8%. Zmiana ta wydaje się niekorzystna.

#### 4. RODZAJE PRZESTĘPSTW

Problem, jakie rodzaje przestępstw mogą czy powinny być kierowane do postępowania mediacyjnego – ma zasadnicze znaczenie zarówno dla teoretyków sprawiedliwości naprawczej, jak i dla praktyków szeroko rozumianego wymiaru sprawiedliwości i jest od dawna dyskutowany w literaturze. Wprowadzając mediację w system prawa karnego ustawodawca nie ustalił w tym zakresie szczegółowych kryteriów, poprzestając na ogólnym sformułowaniu w art. 66 § 3 k.p.k., że do postępowania mediacyjnego mogą być kierowane sprawy za przestępstwa zagrożone karą pozbawienia wolności do 5 lat.

Jak wskazują przeprowadzone badania, sędziowie szeroko korzystają z możliwości kierowania do mediacji spraw obejmujących bardzo różne czyny i ta ich różnorodność będzie być może specyfiką polskiej praktyki w tym zakresie.

Co ciekawe, najczęściej do mediacji kierowano czyny przeciwko rodzinie i opiece (36,6%), w tym sprawy o znęcanie się nad rodziną stanowiły 28,8%, a niealimentacja 7,6%. Następnymi pod względem częstości przestępstwami, w których podjęto w omawianych badaniach postępowanie mediacyjne, były czyny przeciwko życiu i zdrowiu (21,9%), przy czym stosunkowo dużo, bo około połowę z nich stanowiły bójki lub pobicia oraz spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Natomiast czyny przeciwko mieniu stanowią w naszych badaniach jedynie 14,1% (w tym rozbój 1,%). Przestępstwa z rozdziału XXVII przeciwko czci i nietykalności cielesnej stanowią 13,8%, a 9,2% czyny przeciwko wolności oraz wolności seksualnej. Pozostałe (4,3%) to czyny przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu i wymiarowi sprawiedliwości.

Dane te wskazują, że struktura czynów w niniejszych badaniach kształtuje się inaczej niż struktura skazań za przestępstwa ogółem. I tak np. w 2000 r. w statystyce sądowej przestępstwa przeciwko rodzinie i opiece stanowią 15,5%, przeciwko życiu i zdrowiu 9,6%, przeciwko wolności 4,2%, a przeciwko mieniu 44,9%. Okazuje się więc, że sprawy przekazane do mediacji w 1999 r. pod względem rodzaju przestępstw nie stanowią odbicia struktury skazań w naszym kraju. Może nawet budzić pewne zdziwienie fakt, że przestępstwa przeciwko rodzinie i opiece (praktycznie czyny z art. 207 i 209 k.k.) stanowią tak znaczny odsetek spraw kierowanych do mediacji, a np. czyny przeciwko mieniu są stosunkowo nieliczne. Zastanawiano się, jakie są powody takich decyzji sędziów i czym się oni kierują korzystając z instytucji mediacji częściej w przypadku spraw o znęcanie nad rodziną niż np. o drobne kradzieże czy przywłaszczenie mienia. Odpowiedź na tak postawione pytanie wymagałaby jednak przeprowadzenia innego typu badań niż analiza akt sądowych. Niemniej warto na podstawie rozmów z niektórymi sędziami przedstawić ich poglądy na ten temat. Jedna z sędziów odwołując się do teoretycznej koncepcji mediacji, której istota polega na próbie rozwiązania konfliktu między sprawcą a ofiarą, uwzględnia w swoich decyzjach przy kierowaniu spraw do postępowania mediacyjnego czyny, których podłożem jest konflikt, a więc właśnie przestępstwa przeciwko życiu czy zdrowiu, przeciwko wolności, naruszeniu czci i nietykalności cielesnej, czy przestępstwo znęcania się nad osobą najbliższą, pozostającą w stosunku zależności, małoletnią lub nieporadną. Postępowanie mediacyjne, o ile się powiedzie, powinno przyczynić się do rozwiązania czy zminimalizowania konfliktu. Natomiast w drobnych sprawach o czyny przeciwko mieniu często, jej zdaniem, najistotniejszy jest problem odszkodowania i wystarczy orzec wobec sprawcy np. obowiązek naprawienia szkody (art. 39 pkt 5). Inna z sędziów motywowała swoje decyzje kierowania do mediacji spraw z art. 207 k.k. przekonaniem, że istnieje społeczna potrzeba rozwiązywania skomplikowanych spraw rodzinnych nie tylko na drodze orzeczonej przez sąd kary, ale również ingerencji czynnika pozasądowego, tj. wyspecjalizowanego, kompetentnego mediatora niezwiązanego z wymiarem sprawiedliwości.

Zastanawiano się również, czy ulegnie zmianie zaobserwowana tendencja do częstszego kierowania do mediacji spraw, których przedmiotem są określone rodzaje przestępstw. Analiza pod tym względem danych uzyskanych ze wszystkich sądów rejonowych, które w 2002 roku przekazywały sprawy do postępowania mediacyjnego, wykazała pewne zmiany, aczkolwiek ogólny trend jest podobny jak w 1999 roku. W dalszym ciągu najczęściej sędziowie kierują do mediacji przestępstwa przeciwko rodzinie i opiece (34%), przy czym ogromna większość z nich to czyny z art. 207 k.k., a czyny z art. 209 k.k. nie osiągają nawet 1% (i jest to istotna zmiana i słuszna, jak się dalej okaże). Zwiększyła się w 2002 r. o ok. 5% liczba przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu (26,6%), dotyczy to zwłaszcza przestępstw z art. 157 § 1 i 2 k.k. W 2002 r. częściej o ok. 8% (w porównaniu z 1999 r.) kierowano do mediacji sprawy o przestępstwa przeciwko wolności (16,9%) i dotyczyło to znacz-

nego, ponaddwukrotnego zwiększenia liczby gróźb karalnych (art. 190 k.k.). Z pewnym zdziwieniem natomiast obserwować można tendencję zmniejszania się stosowania instytucji mediacji w przypadku przestępstw przeciwko mieniu – z 14,1% w 1999 r. do 10,1% w 2002 r.

## 5. WYNIKI POSTĘPOWANIA MEDIACYJNEGO

Postępowanie mediacyjne jest procesem, w którym strony winny aktywnie uczestniczyć. Niezmiernie ważne jest, jak ten proces przebiega, jak zachowują się i jakie postawy prezentują zarówno sprawca jak i ofiara przestępstwa, jakie przeżywają emocje (a są one nieraz bardzo silne) oraz jaki wpływ ma na nich zwłaszcza spotkanie „twarzą w twarz”.

Mediacja jest ważna przede wszystkim dla jej uczestników, przynosi ona jednak znaczne korzyści nie tylko stronom konfliktu, ale także wymiarowi sprawiedliwości, społeczności lokalnej oraz nam wszystkim.

Okazuje się jednak, że przeprowadzenie mediacji nie jest wcale proste. Dlatego też – aby instytucję tę dobrze wykorzystać, należy jej rozwój wspierać, a mediatorom – którzy powinni być specjalistycznie przeszkoleni – w miarę możliwości pomagać.

Jedną z kluczowych zasad mediacji jest jej dobrowolność. Konieczność jej przestrzegania podkreślona została w Rekomendacji nr R (99)19 Komitetu Ministrów Rady Europy<sup>3</sup>: „mediacja w sprawach karnych może mieć miejsce tylko jeśli strony dobrowolnie wyrażają na to zgodę, strony powinny mieć możliwość wycofania takiej zgody w każdym czasie w trakcie mediacji”.

Warto przy tym zaznaczyć, że problem wyrażania przez strony zgody na udział w mediacji nie jest w świetle naszego prawa jednoznacznie (zwłaszcza przez praktyków) rozumiany i interpretowany.

Niektórzy w praktyce ze względów głównie pragmatycznych sprawę odbierania od stron zgody na poddanie się mediacji powierzali doświadczonym mediatorom, jako osobom posiadającym odpowiednią wiedzę i czas na wyjaśnienie zainteresowanym istoty tej instytucji<sup>4</sup>.

W omawianych badaniach sąd odbierał zgodę na mediację od ponad 60% sprawców i pokrzywdzonych, a mediator od ok. 1/4 spośród tych osób. Zdarza się też, że zgodę na mediację odbierał i sąd, i mediator lub nie odbierał nikt, ale były to raczej nieliczne przypadki. W sumie w 268 sprawach (77,3%) zgodę na udział w mediacji wyraziły obie strony, w 13 sprawach (3,7%) tylko sprawca, a w 9 sprawach (2,6%) tylko pokrzywdzony. Nie było zgody obu stron na udział w mediacji w 57

---

<sup>3</sup> Tekst Rekomendacji wraz z Komentarzem por. Archiwum Kryminologii t. XXV, Warszawa 1999–2000 s. 225 i n.

<sup>4</sup> Por. A. Rękas, *Mediacja w Polsce na tle doświadczeń państw Unii Europejskiej*, Mediator nr 25, s. 15.

sprawach (16,4%). Z badań wynika, że wyrażenie zgody na udział w mediacji miało istotny wpływ zarówno na zawarcie ugody, jak i na wykonanie jej warunków.

Przepisy obowiązujące w 1999 r., czyli ani art. 320 k.p.k., ani Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 14 sierpnia 1998 r. nie zawierały wskazówek regulujących sposób przeprowadzania mediacji. Mediatorzy zaś z reguły nie byli przeszkoleni i nie wiedząc, jak postępować w trakcie mediacji, popełniali wiele błędów. Kwestie te uregulowano i uporządkowano dopiero w obecnie obowiązującym Rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 13 czerwca 2003 r. (w sprawie mediacji w sprawach karnych).

Zgodnie z § 11 mediator niezwłocznie po doręczeniu postanowienia o przekazaniu do postępowania mediacyjnego:

- 1) nawiązuje kontakt z pokrzywdzonym i podejrzanym lub oskarżonym, ustalając termin i miejsce spotkania z każdym z nich;
- 2) przeprowadza z podejrzanym lub oskarżonym i pokrzywdzonym spotkania indywidualne (zwane wstępnymi), informując o istocie i zasadach postępowania mediacyjnego oraz przysługujących im uprawnieniach;
- 3) przeprowadza spotkanie mediacyjne „twarzą w twarz” z udziałem podejrzanego lub oskarżonego i pokrzywdzonego;
- 4) pomaga w sformułowaniu treści ugody między podejrzanym lub oskarżonym i pokrzywdzonym oraz sprawdza wykonanie wynikających z niej zobowiązań.

Trzeba z całą stanowczością podkreślić, że wprowadzenie tego przepisu do rozporządzenia jest szczególnie istotne i ma zasadnicze znaczenie porządkujące nie tylko dla mediatorów, ale także dla prokuratorów i sędziów oraz pozwala sędziom i prokuratorom na konsekwentne egzekwowanie wykonywania tych czynności przez mediatorów.

Jak wynika z badań, mediatorzy w 1999 r. nie dysponując często dostateczną wiedzą na temat mediacji, ani nie mając odpowiednich wskazówek w przepisach prawnych, w ok. 70% spraw przeprowadzali postępowanie mediacyjne w sposób nieprawidłowy, niezgodny z zasadami i regułami mediacji zawartymi w dokumentach międzynarodowych. Tylko w ok. 31% spraw w czasie mediacji mediatorzy odbyli ze stronami zarówno tzw. spotkania wstępne, jak i spotkania mediacyjne „twarzą w twarz”. W ok. 70% któregoś z tych spotkań lub obu z nich zabrakło.

Spotkanie osoby pokrzywdzonej przestępstwem ze sprawcą jest bardzo często ogromnym przeżyciem dla obu stron. Dlatego też ważne jest, aby przebiegało ono w odpowiedniej atmosferze. A stworzenie takiej atmosfery jest obowiązkiem mediatora. To on powinien zadbać o zbudowanie dobrej, szczerzej atmosfery spotkania, sprzyjającej spontanicznemu wyrażaniu uczuć przez strony, zadawaniu pytań, przedstawianiu własnej wersji wydarzeń, ich konsekwencji oraz motywów swego postępowania. Mediator powinien także zachęcać ofiarę i sprawcę do oceny uczuć i motywów zachowania drugiej strony tak, by każdy miał możliwość oceny całego zdarzenia z punktu widzenia „przeciwnika”.



Pamiętać przy tym należy, iż celem postępowania mediacyjnego jest, aby strony same doszły do porozumienia w kwestii rozwiązania konfliktu i ustaliły sposób za- dośćuczynienia. Mediator nie może (choć czasami trudno mu się od tego po- wstrzymać) namawiać ani zmuszać stron do zawarcia ugody ani narzucać im jej tre- ści. Jeżeli do porozumienia między pokrzywdzonym a sprawcą przestępstwa do- chodzi, to musi to być wyłącznie decyzja stron. Treść ugody także powinna być wypracowana w drodze negocjacji tylko przez strony, nawet jeżeli mediatorowi wydaje się, że „wie, co w danej sytuacji jest dla nich najlepsze” i jak ta ugoda po- winna wyglądać.

Spotkanie mediacyjne ma służyć stronom, a nie mediatorowi, sądowi czy sędzie- mu, dlatego też to one powinny odgrywać w nim „główne role”. W literaturze przedmiotu podkreśla się, że duże znaczenie w czasie spotkania mediacyjnego ma aktywność i zaangażowanie stron w negocjacje. Im ta aktywność jest większa, im mniej ingeruje mediator, tym łatwiej dochodzi do wynegocjowania ugody, porozu- mienia i potem wypełnienia zobowiązań.

W budowaniu atmosfery mediacji ważne jest, aby zarówno sprawca, jak i po- krzywdzony mieli poczucie, iż mediator jest osobą bezstronną i neutralną – niepo- pierającą żadnej ze stron i niemającą interesu w określonym sposobie zakończenia mediacji.

Mediator musi pilnować, aby została zachowana równowaga stron, zwłaszcza gdy jedna z nich posiada przewagę np. materialną, psychiczną czy pod względem wykształcenia.

Ważne jest też, aby mediator prawidłowo ocenił realność proponowanych wa- runków ugody. W sytuacji, kiedy zobowiązania nakładane na sprawcę w sposób oczywisty przekraczają jego możliwości, mediator powinien stronom zwrócić na to uwagę jeszcze przed podpisaniem ugody.

Przystępując do spotkania mediacyjnego mediator musi pamiętać, że między stronami istnieje (trwająca czasami wiele miesięcy lub wiele lat) sytuacja konflikto- wa. Dlatego też spotkanie to – przynajmniej na początku – wypełnione jest nega- tywnymi emocjami, wrogością, agresją. Zaleca się zatem, aby przed rozpoczęciem rozmowy ustalić ze stronami zasady spotkania. Zasady te powinny dotyczyć zakazu używania słów wulgarnych, wzajemnego obrażania się, agresji. Mediator, jako strażnik procedury, musi przestrzegać, aby zasady te były respektowane i przestrze- gane. W innym przypadku „sytuacja może wymknąć się spod kontroli” i eskalacja negatywnych emocji nie pozwoli na rozwiązanie konfliktu.

Analiza statystyczna danych wykazała, że między atmosferą mediacji a jej wyni- kiem istnieje istotna zależność. Strony istotnie częściej dochodzą do ugody, gdy at- mosfera mediacji jest dobra i strony wykazują chęć rozwiązania konfliktu (81,4%) oraz gdy poprawia się w czasie rozmów (13,2%). Przy atmosferze określonej jako „zła” do podpisania ugody doszło tylko w 3 przypadkach (1,8%).

Wśród 50 spraw niezakończonych podpisaniem ugody, w 38 (76%) strony były do siebie wrogo nastawione. Tylko w 3 sprawach (6%), w których nie doszło do

podpisania ugody, atmosfera spotkania była dobra lub na początku napięta, ale później uległa znacznej poprawie.

W budowaniu atmosfery mediacji dużą rolę odgrywa miejsce, w którym spotkanie się odbywa. Cytowana Rekomendacja Rady Europy R (99) 19 stanowi, że mediator powinien być odpowiedzialny za zapewnienie bezpiecznego i wygodnego miejsca mediacji. Niestety, polskie przepisy dotyczące mediacji w sprawach karnych nie odnoszą się do tego zagadnienia, pozostawiając tę sprawę do wyłącznego rozstrzygnięcia i załatwienia mediatorom. O tym, gdzie mediacja powinna się odbywać lub o tym, gdzie prowadzić jej nie wolno czy nie należy, nie wspominał ani art. 320 Kodeksu postępowania karnego z 1997 roku, ani Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 14 sierpnia 1998 roku. W § 8 tego Rozporządzenia mowa jest tylko, że w sprawozdaniu składanym przez mediatora powinna się znaleźć informacja o miejscu przeprowadzenia mediacji. Jak wynika jednak z badań, przepis ten nie jest respektowany w ponad 1/3 spraw. Informacje o miejscu mediacji znajdowały się tylko w aktach 214 spraw. I tak: w ośrodku mediacji odbyło się 38,4% postępowań mediacyjnych, w miejscu zamieszkania mediatora – 2,8%, w miejscu zamieszkania stron – 14,0%, w sądzie – 14,0%, w innych miejscach (najczęściej w miejscu pracy mediatora) – 30,8% spraw objętych badaniami. Trudno uznać, że sądy oraz miejsca zamieszkania stron czy mediatora spełniały wymóg neutralności czy bezpieczeństwa. Przeprowadzenie w tych miejscach postępowania mediacyjnego nie wydaje się prawidłowe, o czym np. wyraźnie stanowi Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 18 maja 2001 r. w sprawie postępowania mediacyjnego w sprawach nieletnich. Tylko więc w połowie spraw mediatorzy zapewnili stronom właściwe miejsce mediacji spełniające standardy międzynarodowe.

Mimo wskazanych tu nieprawidłowości występujących w praktyce funkcjonowania instytucji mediacji (a wynikających głównie z niewiedzy osób ją prowadzących) wyniki postępowania mediacyjnego przedstawiają się zupełnie dobrze. Na 347 spraw objętych niniejszymi badaniami: nie doszło do mediacji w 56 sprawach (16,1%), doszło do mediacji, ale nie zakończyła się ona podpisaniem ugody w 61 sprawach (17,6%), została podpisana ugoda w 228 sprawach (65,7%), brak danych co do sposobu zakończenia mediacji w 2 sprawach (0,6%).

W wielu sprawach, w których nie doszło do mediacji, było to spowodowane niewystąpieniem jednej lub obu stron na kilkakrotnie umawiane spotkania, bez podania powodu.

W 228 sprawach, w których strony podpisały ugodę, formy wynegocjowanego zadośćuczynienia dla pokrzywdzonego kształtowały się następująco: przeproszenie pokrzywdzonego przez sprawcę 17,5%, przeproszenie i świadczenie pieniężne 38,6%, przeproszenie i zobowiązanie do leczenia 11,0% oraz kumulacja różnych zobowiązań 32,9%.

Wypracowanie i podpisanie ugody jest niezmiernie ważnym elementem procesu mediacji. Aby jednak proces ten zakończył się w pełni sukcesem, ugoda ta musi być przez sprawcę zrealizowana. Niepokojące są takie sytuacje – i to zarówno z

punktu widzenia ofiary przestępstwa, jak i dobra wymiaru sprawiedliwości – kiedy sprawca podpisuje ugode, a następnie nie wykonuje jej, nie ponosząc za to żadnych konsekwencji. Sytuacje takie przyczyniają się do wtórnej wiktyimizacji pokrzywdzonych: raz zostali przez sprawców dotknięci wyrządzone przez nich przestępstwem, drugi raz – niespełnioną obietnicą zadośćuczynienia.

W 1999 r. kwestia sprawdzenia realizacji ugody przez sprawcę nie była jeszcze uregulowana (nastąpiło to dopiero w Rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z 2003 r. i rola ta została powierzona mediatorowi), toteż na 228 spraw, w których doszło do zawarcia ugody, informacje o jej wykonaniu zawarte są w 163 sprawach. I tak w 79,1% spraw sprawcy wypełnili swoje zobowiązanie w całości, w 8,0% w części, a w 12,9% spraw nie wykonali go wcale.

Analiza orzeczeń sądu skorelowana z wynikiem mediacji wskazuje jednoznacznie, że w sytuacjach, kiedy została podpisana ugoda, sądy istotnie częściej stosują łagodniejsze orzeczenia niż w przypadkach, kiedy do mediacji nie doszło lub zakończyła się negatywnie bez podpisania ugody. W objętych analizą sprawach bezwarunkowe umorzenie postępowania zostało przez sądy zastosowane w 82 przypadkach, z których 54 (ok. 66%) zakończyło się podpisaniem ugody (w pozostałych: w 8 nie doszło do mediacji, a w 20 sprawach – stronom nie udało się dojść do porozumienia). Warunkowe umorzenie postępowania sądy orzekły w 125 sprawach. Przy tych rozstrzygnięciach wpływ podpisanej ugody wydaje się być jeszcze większy – jedynie 16 spraw zakończonych orzeczeniem o warunkowym umorzeniu postępowania nie zakończyło się pozytywnym wynikiem mediacji (w 7 sprawach do mediacji nie doszło, a w 9 – strony nie podpisały ugody). Pozostałych 109 przypadków (87,2%) zakończyło się pozytywnym wynikiem mediacji i strony doszły do porozumienia. Wyrok pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania sądy orzekły w 80 badanych sprawach, przy czym w 41 z nich (co stanowi ponad połowę – 50,6%) – strony podpisały ugode. Dwie sprawy zakończyły się wyrokiem bezwzględного pozbawienia wolności. Pozostałe orzeczenia sądu to kara grzywny samoistnej 5,5%, dobrowolne poddanie się karze 4,3% oraz inne decyzje 6,4%.

## 6. KARALNOŚĆ SPRAWCÓW PO MEDIACJI

W zakończeniu warto przedstawić informacje o karalności sprawców (uzyskane z Krajowego Rejestru Karnego w I połowie 2004 r.) zwłaszcza po zakończeniu sprawy, w której zastosowano instytucję mediacji.

Nie jest zaskoczeniem, że analiza danych o karalności wskazuje na silną zależność między przestępczością sprawców przed i po mediacji ( $p < 0,001$ ).

Z punktu widzenia oceny skuteczności mediacji (jako jeden z aspektów tej skuteczności) interesuje nas najbardziej powrotność sprawców do przestępstwa w okresie katamnezy. Spośród 415 sprawców ponowne sprawy po mediacji miało 89

badanych, tj. 21,4%, a więc niewiele ponad 1/5 całej zbiorowości. Ten wynik w porównaniu do rozmiarów powrotności do przestępstwa (recydywy) różnych grup przestępców nie wydaje się znaczny.

Warto jednak dodać, że karalność sprawców po mediacji jest zróżnicowana zarówno gdy chodzi o liczbę spraw, jak i rodzaj popełnianych przestępstw. Ponad połowa spośród tych sprawców ma jedną sprawę, 28,1% – dwie, a 16% – trzy i więcej spraw.

Z uwagi na kierowanie do postępowania mediacyjnego znacznej liczby sprawców dokonujących czynów z art. 207 i 209 k.k. szczególnie warto przyrzeć się ich dalszej karalności.

Okazało się, że kształtuje się ona inaczej u sprawców obu tych czynów. Osoby skazane z art. 209 k.k. mają znacznie wyższą powrotność do przestępstwa niż pozostali sprawcy, w tym ok. 1/3 ponownych czynów stanowi nierealizowanie nadal obowiązku alimentacyjnego. Natomiast jedynie 20% sprawców czynów z art. 207 ma ponowne sprawy, w tym 6% z nich dotyczy dalszego znęcania się nad rodziną.

Wynik ten wydaje się wskazywać, wbrew obawom niektórych praktyków, że sprawy z art. 207 mogą być kierowane do mediacji, oczywiście pod warunkiem wnikliwej ich selekcji. Natomiast sprawy dotyczące niealimentacji zdecydowanie mniej się do tego nadają.

Postępowanie mediacyjne jest procesem, w którym ogromne znaczenie odgrywa wiele czynników: rodzaj przestępstwa, charakter i osobowość stron, osoba mediatora oraz jego przygotowanie, sposób przeprowadzenia spotkań mediacyjnych: indywidualnych i wspólnych. Nie do przecenienia jednak jest także postawa sądów wobec mediacji, i to nie tylko w zakresie inicjatywy ich rozpoczynania, ale i właściwej selekcji spraw, jak też ostatecznej decyzji po ich zakończeniu. Nie ma bowiem mowy o tym, żeby mediacja była dobrze rozwijającą się instytucją prawa karnego, przynoszącą korzyści zarówno stronom, jak i wymiarowi sprawiedliwości, jeżeli w orzeczeniach kończących postępowania sądowe nie zostaną zagwarantowane prawa ofiar. Tylko wtedy kiedy osoby pokrzywdzone przestępstwem będą pewne co do możliwości zaspokojenia ich roszczeń, a oskarżeni co do konieczności ich zrealizowania, instytucja ta będzie się dobrze rozwijać i służyć wszystkim tak, jak chciał tego ustawodawca wprowadzając ten sposób rozwiązywania konfliktów do polskiego prawa.